

NIEMALS ALT

Im Luftschutzkeller das
Teekesselraten
vor und
später nach Mitternacht.

Das Brummen verliert sich
am Morgenhimmel,
überhand nimmt die
Müdigkeit.
Wir stapfen die Treppen hinauf.

– Sechzig,
ja, sechzig Jahre danach
am blauen Himmel der
Nubaberge
tief im Sudan
Geräusche der Antonows
mit Splitterbomben auf
Schulen und Hospitäler.
Kein Luftschutzkeller,
wir liegen am Boden.

Niemals alt
wird der Krieg
– nur die Opfer.

NIGDY

W schronie
zabawa
w zgadywnie słów,
przed i po północy.

Warkot gubi się
w niebie poranka,
zmęczenie
przezwyćieża.
Brniemy po schodach na górę.

– Sześćdziesiąt,
tak, sześćdziesiąt lat później
na błękitnym niebie nad górami
Nuba
głęboko w Sudanie
odgłosy antonowów
z bombami odłamkowymi
na szkoły i szpitale.
Żadnego schronu,
leżymy na ziemi.

Wojna
nigdy się nie zestarzeje
– tylko jej ofiary.